

Dziś ←
w numerze:
Streszczenie przemówienia
J. Iwaszkiewicza wygłoszonego na II Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie — str. 3
Troška o człowieku pracy — warunkiem stabilizacji załogi — str. 4.
Nie wolno zapominać o likwidacji odłogów — str. 4.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 290 (392)

Białystok, środa 3 grudnia 1952 r.

A Cena 15 gr.

POZDROWIENIA dla II Kongresu Obrońców Pokoju

WARSZAWA. Od Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju nadeszła na ręce prof. Jana Dembowskiego do Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju następująca depecha:
„Droży przyjaciele! W imieniu obrońców pokoju Związku Radzieckiego przesyłamy serdeczne pozdrowienie uczestnikom Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Życzymy Wam nowych, wielkich sukcesów w dziele budowy nowej, szczęśliwej Polski, w walce o zachowanie i utwierdzenie wielkiej sprawy pokoju. Niech żyje Pokój! Niech żyje wieczna niewzruszona przyjaźń narodów radzieckiego i polskiego!

Z braterskim pozdrowieniem
Radziecki Komitet
Obrony Pokoju”.

NOWY POLSKI MOTOROWIEC Pierwszy statek pełnomorski wybudowała załoga stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni

GDYNIA. W ostatnich dniach przekazany został do eksploatacji pierwszy statek pełnomorski wybudowany przez załogę stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. W wyniku przełamania poważnych trudności, dzięki podniesieniu kwalifikacji zawodowych personelu technicznego i robotników, w okresie

WYBIERAMY DELEGATÓW NA KONFERENCJE PARTYJNE

Sytuacja międzynarodowa, nasilenie działalności wroga, co szczególnie ujawniło się na procesie Słansky'ego w Czechosłowacji — wymaga od naszych organizacji partyjnych szczególnej czujności, szczególnie krytycznego spojrzenia na swą pracę. Wrogie wewnętrzne aczkolwiek zwyciężony w wyborach, nadal usiłuje szkodzić. I to jest drugi moment wymagający szczególnej, krytycznej oceny sytuacji na konferencji partyjnej.

Nie można odnosić sukcesów w walce z wrogiem, nie można odnosić sukcesów w budownictwie gospodarczym — jeżeli do tej walki nie zostaną wciągnięte najszerze masy narodu. Obecnie, w końcu III roku Planu Sześcioletniego, organizacja partyjna musi zreasumować wyniki pracy z bezpartyjnymi. Będzie tu mowa szczególnie o

okresie kampanii wyborczej, który skupił społeczeństwo pod sztandarami Frontu Narodowego, będzie mowa o tym, jak organizacja partyjna pogłębiła pracę z bezpartyjnymi po wyborach.

Wybory do władz partyjnych zbiegają się z wielką kampanią polityczną — studiowaniem materiałów XIX Zjazdu KPZR. Wskazania i doświadczenia wielkiej partii Lełhina i Stalina są dla nas rewolucyjną szkołą walki o socjalizm. I dlatego każda organizacja partyjna musi pogłębiać swój poziom ideologiczny studiując materiały XIX Zjazdu. Sprawa ta staje więc na porządku dziennym wyborczych zebrań partyjnych.

XIX Zjazd uczy nas jak w duchu krytyki i samokrytyki, tego niezawodnego oręża rewolucyjnej partii marksistow-

sko-leninowskiej, przezwyciężać trudności i błędy, jak hartować nasze szeregi, jak przesyłać masom do zwycięstwa socjalizmu.

Szczególnie w okresie wyborów władz partyjnych musimy jasno powiedzieć sobie: Krytyka musi być słuszną i rzeczową. Żadne inne, sztuczne granice krytyki, nie istnieją. Dlatego też instancje partyjne powinny dbać o to, aby w duchu krytyki przebiegały zebrania, aby w oparciu o oddolną inicjatywę członków partii wykrywać i likwidować źródła braków w naszej pracy.

Okres, który oceniamy obecnie, okres zastraszających się sprzeczności w łonie obozu imperialistycznego i — jednocześnie — okres stałego wzmacniania sił obozu pokoju — wymaga od każdego członka partii rewolucyjności, wymaga aktywnego uczestnictwa w spełnianiu wielkich zadań partii. Partia bowiem przewodzi masom; pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych masy pracujące odnoszą sukcesy w walce z imperialistycznymi podlegaczami wojennymi.

Dalszy ciąg na str. 2

Dzień walki O PLAN

W Fabryce Pluszu

W wywieszanej na budynku fabryki gablotce, widnieją zdjęcia przodujących robotników: przewijaczki Wlery Zajcowej, wykonującej bazę akordową w 204,1 proc., farbiera Józefa Chomiczkiego, wykonującego bazę akordową w 178,6 proc., tkaczki Janiny Kuprianowiczowej, wykonującej 136,9 proc. swojej normy oraz wielu innych przodowników pracy.

Walcząc z poważnymi trudnościami, wynikającymi ze słabego zaopatrzenia fabryki w przedzie przez Centralny Zarząd Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego, załoga wzmacnia wysiłki, by w jak najwyższym procencie wykonać roczny plan produkcyjny. Dowodem ofiarności robotników z Fabryki Pluszu były zobowiązania podjęte na czesie wyborów, o wartości 53 tys. zł.

Wielu robotników z własnej inicjatywy stara się nadrobić czas stracony w dniach postojów spowodowanego brakiem surowca. I tak, brygady majstrów Antoniego Idzkowskiego, Marłana Suchodolskiego, Jana Karpiuka, Michała Obuchowicza, Witolda Nowickiego i Mieczysława Zalewskiego, w dniu 22 ub. m. samorzutnie przedłużyły o 2 godziny dzień pracy, żeby „wyciągnąć” plan.

Jednak słaba pomoc Centralnego Zarządu powoduje, że mimo wzmocnionych wysiłków robotników, plany nie są wykonywane.

Plan I półrocza w tkalni pluszu został wykonany w 97,6 proc., plan III kwartału w 93,7 proc., przy postojach w ilości 11 proc. krosno-godzin.

Plan I półrocza w tkalni kortów został wykonany w 82 proc., plan III kwartału w 84 proc. przy postojach w ilości 14,22 proc.

Jedynie dział: pasmanteria i plecionkarnia, realizują z nadwyżką swoje plany produkcyjne, co jednak nie ratuje fabryki przed stałymi faktami niewykonania planów.

Sa możliwości

Mówiąc o ofiarności załogi, która w trosce o plan wzmacnia swe wysiłki walczyć z codziennymi trudnościami, należy jednak powiedzieć, że liczni pracownicy i majstrowie fabryki, często nawet przodujący, nie dostrzegają wielu braków i niedociągnięć w swej pracy, wielu możliwości, które by wpłynęły na zmniejszenie istniejących trudności i łatwiejsze wykonywanie planu. Weźmy choćby fakt

...niewykorzystania w pełni surowca.

Na przykład tkaczki kortowe Perkowska, Dreczko i Harasimczuk, nie wyrabiają do końca wątku, powodują poważny wzrost odpadków. Podobnie, że pracują przewijaczki Lidia Wasilew i Genowefa Bielawska. Niektórzy tkacze powodują znów wzrost odpadków przez lekceważące, niewłaściwe zakładanie kanetek wątkowych.

Obywatelki Perkowska, Dreczko, Harasimczuk, Wasilew i Bielawska! Wiedcie, jakie trudności z powodu braku surowca odczuwa wasza fabryka? Zrozumcie, że powodując wzrost odpadków, marnotrawicie cenny surowiec potęgując zarazem istniejące trudności.

Podając zobowiązania na czesie XIX Zjazdu KPZR i dla poparcia Frontu Narodowego, załoga postanowiła podnieść jakość produkcji. Z podsumowania III kwartału okazuje się jednak, że większość pracowników w poważnej mierze

nie wykonuje zaplanowanej primy.

Na przykład przodujące zespoły majstrów Idzkowskiego, Suchodolskiego i Karpiuka w tkalni kortów na 50 proc. planowanej primy osiagają tylko 13,3 proc. A zespoły majstrów Zalewskiego, Obuchowicza i Nowickiego osiagają zaledwie 3,3 proc.

Zespoły z tkalni pluszów majstrów Szumskiego i Witka, na zaplanowane 73,5 proc. primy, wykonują 19,2 proc. Zespoły Jungermana i Waszkowskiego osiagają primy 35,4 proc., zespoły Sochonia i Perkowskiego wykonują 32,2 proc.

Obywatelki majstrowie! Wielokrotnie dawaliśmy dowody swej ofiarności w walce o plany produkcyjne. Wielokrotnie wysoko je przekraczaliśmy. Trzeba, byście obecnie podwoili swe siły i nie ustawali w walce o plan. Pamiętajcie, że walka o plan, to również walka o jakość produkcji, o zmniejszenie braków wytwarzanych przez

znanych w waszym zakładzie brakorobów.

tkaczki Józefa Plechowskiego i Czesława Drzewickiego, którzy na dopuszczalne 9 proc. wykonują 64,1 proc. braków, Marię Pietruczuk, która na dopuszczalne 3 proc. wykonuje 50,4 proc. braków, oraz Zofię Konstańska, Henrykę Tomaszewską, Wandę Kozłowską, Teofilę Nierodzik, Janinę Łopata, Janinę Mieszkowską i Ninę Muszyńską, których produkcja zawiera 43,5 proc. braków.

Robotnicy z Fabryki Pluszu! Wśród was znajdują się bumelanci, którzy swym postępowaniem umniejszają wasz twórczy wysiłek: Jadwiga Jachowska, Jadwiga Pińczuk i Halina Dreczko.

Robotnicy i robotnice z Fabryki Pluszu! Nie pozwólcie, by nleroby opuszczali bez powodu dni pracy. Walcząc o plan, pletnijcie bumelantów!

7 GRUDNIA O GODZ. 13-TEJ

Wiece sprawozdawczy w Akademii Medycznej

Delegaci Białegostoku zapoznają społeczeństwo z przebiegiem II Kongresu Obrońców Pokoju

II Ogólnopolski Kongres Pokoju zgromadził delegatów z całego kraju. Wśród

W NAGRODĘ ZA WZOROWĄ PRACĘ

150 przodujących soltysów woj. białostockiego wyjechało z wycieczką do Warszawy

W dniu wczorajszym wyjechała z Białegostoku do Warszawy 150-osobowa wycieczka soltysów, przodujących w akcji obowiązkowych dostaw wsi dla państwa. Jest to zaszczytne wyróżnienie przez nasze ludowe państwo tych ludzi, którzy osobistym przykładem i wzorową organizacją dostaw w swych gromadach osiągnęli dotychczas najlepsze wyniki.

nich byli i delegaci Białegostoku: dr Berta Szaykowska, inż. Sylwester Rode, kierowniczka szkoły nr 7 Wiktorla Borawcowa i studentka Akademii Medycznej Larysa Tymosruk.

O przebiegu narad delegatów poinformują społeczeństwo naszego miasta na wlecu sprawozdawczym, organizowanym przez Miejski Komitet Obrońców Pokoju dnia 7 grudnia br. o godz. 13 w Akademii Medycznej. (Kr.)

Depesza II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju do Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

WARSZAWA. W związku z rozpoczynającą się w dniu 2 bm. w Moskwie Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju, uczestnicy obrad II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju przesyłali następującą depeszę:

Do IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju, obradujący w Warszawie w dniu 30 listopada, pozdrawia Was, przedstawicieli wolnych narodów wielkiego Związku Radzieckiego, który jest nadzieją i ostatecznym zwycięstwem walczących o trwały pokój i przyjaźń między narodami.

Wasz głos śmiały i stanowczy przeciwko imperialistycznej agresji w obronie niepodległości i zasad pokojowego współżycia narodów. Wasz ogromny bohaterstwa i trud, wznoszący gigantyczne dzieła pokojowego budownictwa w imię szczęścia człowieka i coraz lepszemu zaspokajaniu materialnych i kulturalnych jego potrzeb. Wasza walka o sparaliżowanie "zbrodniczych knołów wrogów ludzkości" — to źródło niegasnącej wiary wszystkich prostych ludzi na kuli ziemskiej w ostateczny triumf sprawy pokoju i wolności.

Częściowe wyniki wyborów w Rumunii

Na kandydatów Frontu Demokracji Ludowej — 98 procent głosów

BUKARESZT. — W Bukareszcie opublikowano komunikat o pierwszych wynikach wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii, które odbyły się 28 listopada br.

W wyborach 30 listopada br. wzięło udział 97 proc. ogólnej ilości wyborców. Na kandydatów Frontu Demokracji Ludowej głosowało przeszło 98 proc. wyborców, którzy wzięli udział w wyborach.

W ten sposób wybory do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego stały się wspaniałą manifestacją miłości i wierności rumuńskich mas pracujących dla ustroju demokracji ludowej, rumuńskiej partii robotniczej i rządu rumuńskiego.

WYBIERAMY DELEGATÓW NA KONFERENCJE PARTIJNE

(Dalszy ciąg ze str. 1)

— Lecz gdy się w partię zjedziemy w walce — to padnij wrogu, leż i pamiętaj: partia to ręka milionopalcowa w jedną potężną pięść zaciśniętą.

— pisał Majakowski. Jedność partii, siła partii, zależy od każdego z nas. I dlatego analizując pracę organizacji partyjnej trzeba też zacząć od siebie. Trzeba dać odpowiedź na pytanie: Jak wypełniałbym wskazania partii i władzy ludowej, jaki był nasz stosunek do najważniejszego dokumentu — legitymacji partii klasy robotniczej.

Grudniowa uchwała KC wyraźnie postawiła sprawę aktywności każdego członka partii. I dlatego też w tym wyborach musimy pozbywać się ludzi biernych oraz wszelkiego rodzaju krzykaczy obciążających wiele, a nie robiących nic. Ich miejsce musi zająć nowa ludność, najlepsza, najofiarniejsza. Wśród niej znajdują się najlepsi robotnicy i inteligenci, robotnicy mieszkający na wsi, przodujący naukowcy — potężna siła Frontu Narodowego. Znajdują się malarzynie i średnioludni chłopcy, wykonujący z honoru swe obowiązki. Znajdują się najlepsi młodzieńcy i kobiety.

Naród polski, wraz z wszystkimi innymi pokój milującymi narodami — uczynił swoim hasłem słowa wielkiego Stalina, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca.

Zapewniamy Was, że nie będziemy szedli siłą dla umocnienia i pogłębienia wleczystego sojuszu narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego — sojuszu, który stanowi fundament trwałej niepodległości Polski i doniosły czynnik pokoju w Europie.

Zapewniamy Was, że uczynimy wszystko dla pomnożenia wkładu naszego narodu do wspólnego dzieła ugruntowania pokoju na świecie.

Przez to podlegamy wole jennym

Niech żyje Pokój między narodami!

W MIESIĄCU POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI

Naród polski poznaje osiągnięcia swych braci z Kraju Rad

Poważny wzrost szeregów TPP-R. — Rośnie sieć kursów języka rosyjskiego. — Imprezy w całym kraju.

WARSZAWA. — W okresie Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej rozrastają się poważnie szeregi TPP-R. W miastach i wsiach powstają nowe koła Towarzystwa, rozwijając działalność w zakresie popularyzowania osiągnięć i doświadczeń wielkiego Kraju Rad.

Szeroko rozszerza się również sieć kursów języka rosyjskiego, organizowanych masowo w miastach i wsiach całego kraju.

W woj. wrocławskim w czasie „Miesiąca” ponad 20 tys. nowych członków wstąpiło w szeregi TPP-R. M. in. w szeregi Towarzystwa wstąpił już wszyscy robotnicy i pracownicy umysłowi Rudolfskich Zakładów Przemysłu Bawelnianego, elektrowni „Ludwikowice” oraz Dolnoślą-

skich Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanterijnego w Nowej Rudzie.

Masowo garnie się do TPP-R młodzież. W ostatnim miesiącu szkolnym koła przyjaźni ZSRR we Wrocławiu wzrosły o 854 nowych członków.

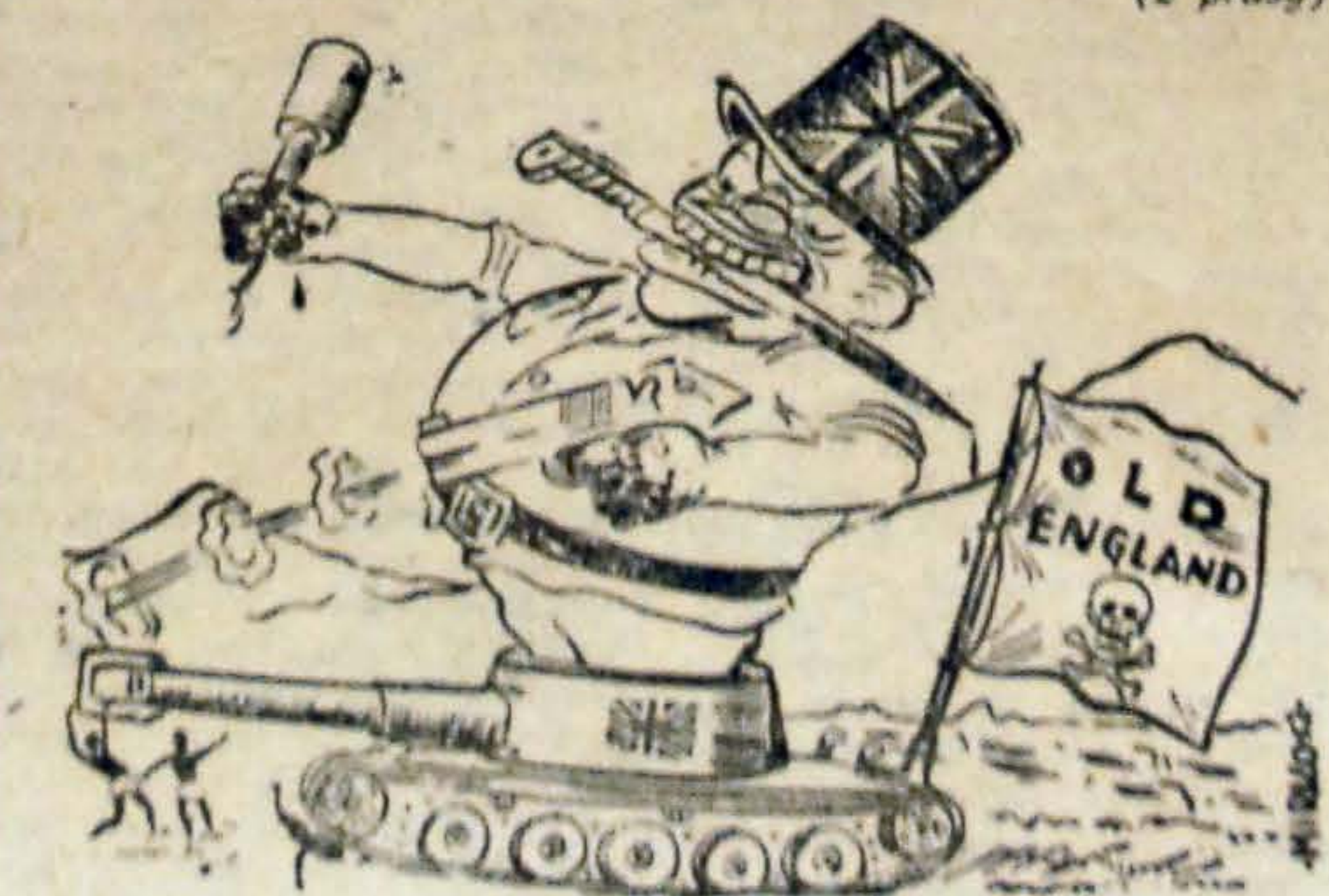
O wzrastającym stale zainteresowaniu społeczeństwa woj. olsztyńskiego Krajem Rad, świadczy fakt, że w ciągu „Miesiąca” założono w gromadach, PGR-ach i zakładach pracy 120 nowych kół TPP-R, do których przystąpiło około 3 tys. członków. Większa część nowych kół powstała na terenie wsi.

W okresie „Miesiąca” wyjechało na wsię szczecińskie ponad 100 studentów Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie z pogadankami na temat przyjaźni polsko-radzieckiej i jej znaczenia dla Polski.

Na terenie woj. szczecińskiego odbyło się już 127 odczytów członków NOT-u, na tematy, popularyzujące osiągnięcia i metody pracy inżynierów i techników radzieckich. Odczytów tych wysłuchało ok. 5 tys. osób.

W woj. opolskim w ciągu ostatnich 3 tygodni odbyło się przeszło 10 tys. zebrań publicznych, odczytów, pogadanek i innych imprez, na których opolanie pogłębili swą znajomość wielkich osiągnięć narodów radzieckich.

Wojska angielskie przystąpiły do krwawego tłumienia walki wyzwoleniczej rozpoczętej przez ludność murzyńską w Kenii.



„Dżentelmeńska walka” Anglików z Murzynami w Kenii.

KONGRES ZBLIŻY LUDZKOŚĆ DO TRWAŁEGO POKOJU

Na całym świecie wzmagają się przygotowania do Kongresu Narodów

Oświadczenie grupy uczonych austriackich

BUDAPEST. — Masy pracujące Węgier przygotowują się intensywnie do Kongresu Narodów w obronie pokoju. W całym kraju odbywają się masowe zebrania, na których uczestnicy Ogólnowęgierskiego Kongresu Obrońców Pokoju organizują pogadanki o pracach i uchwałach tego kongresu oraz o celach Kongresu Narodów w Wiedniu.

Robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca podejmują zobowiązania z okazji Kongresu Obrońców Pokoju.

TIRANA. — W całej Albanii odbywają się zebrania, poświęcone mającemu się odbyć w Wiedniu Kongresowi Narodów w obronie Pokoju. Dla uczczenia Kongresu masy pracujące Albanii podejmują szeroką akcję współzawodnictwa.

WIEDEŃ. — Grupa wybitnych uczonych austriackich ogłosiła oświadczenie witające Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Na Kongres Narodów w Obronie Pokoju — głosi oświadczenie — przybędą uczeni, pisarze, lekarze i duchowni, członkowie związków zawodowych i przemysłowcy, politycy i ekonomiści, aby w swobodnej wymianie poglądów wypowiedzieć się w żywej dla wszystkich sprawie zachowania pokoju i możliwości wzajemnego zrozumienia między narodami.

Masy pracujące Białostocczyzny witają Kongres Narodów

Kongres Narodów w Obronie Pokoju rozpoczyna 12 grudnia w Wiedniu swe doniosłe obrady. W przededniu

tej historycznej daty, w licznych zakładach pracy naszego województwa pracownicy zaciągają warty pokoju, pracując nad utrwaleniem pokoju, rozkwitu kraju i dobrobytu mas pracujących.

Świadomym tego, że nie można „odrywać” walki o pokój od codziennej pracy nad pomnożeniem siły Polskiej Ludowej, robotnicy Przedsiębiorstwa Spółdzielni Pracy Stolarsko-Budowlano - Meblowej „Naprzód” w Supraślu w dniu wczorajszym na uroczystej masowej zaciągali warty pokoju. Warty te dadzą 1600 roboczogodzin ponad plan, co przyniesie wzrost produkcji na sumę 41.357 zł.

W ślad za przodownikami pracy: Józefem Borowikiem i Janem Misiewiczem, produkcyjne warty pokoju zaciągają przodujące zespoły stolarzy ob. Mikołaja Hajduka i Józefa Misiewicza, co zwiększy produkcję o 36 proc.

Administracja spółdzielni postanowiła w okresie pełnienia wart zorganizować koło ZMP oraz systematycznie przeprowadzać pogadanki polityczne przed i w czasie trwania Kongresu.

E. Robesko korespondent

Administracja spółdzielni postanowiła w okresie pełnienia wart zorganizować koło ZMP oraz systematycznie przeprowadzać pogadanki polityczne przed i w czasie trwania Kongresu.

E. Robesko korespondent

LUDNOŚĆ ZACHODNIO-NIEMIECKA CHCE POKOJU

Burzliwe protesty przeciwko ratyfikacji układów wojennych

Liczne organizacje domagają się od deputowanych odrzucenia układów

BERLIN. Jak podaje agencja ADN, uchwała Bundestagu w sprawie wyznaczenia na początek grudnia drugiego i trzeciego czytania układów wojennych wywołała falę protestów w społeczeństwie zachodnio - niemieckim. Ludność Niemiec zachodnich domaga się, aby deputowani do parlamentu bońskiego nie dopuścili do ratyfikacji „układu ogólnego” i układu o „armii europejskiej”.

Po ogłoszeniu decyzji Bun-

destagu w sprawie terminu debaty nad układami wojennymi, ludność Hamburga zorganizowała pochód protestacyjny ulicami miasta. W uchwale na wiecu rezolucji mieszkańców Hamburga domagają się odrzucenia układów wojennych oraz podjęcia rozmów z przedstawicielami NRD.

Liczni mieszkańcy Norymbergi w liście do deputowanych wszystkich frakcji parlamentu bońskiego protestują przeciwko zamierzonej przez Adenauera ratyfikacji układów wojennych. Z wielkim oburzeniem przyjęli wiadomość — stwierdzają autorzy listu — że Bundestag uchwalił termin drugiego i trzeciego czytania „układu ogólnego”.

Delegacja robotników zakładów hutniczych w Norymberdze przekazała wszystkim frakcjom parlamentu zachodnio-niemieckiego w imieniu 1500 robotników oświadczenie, które wyzwało deputowanych o by głosując przeciwko ratyfikacji „układu ogólnego”, dopomogli do zjednoczenia narodu i ojczyzny oraz do zapewnienia pokoju.

Przeciwko ratyfikacji „układu ogólnego” i układu o „armii europejskiej” zaprotestowały na wiecu we Frankfurcie n. Menem organizacje młodzieży socjaldemokratycznej: „Młodzi Socjaliści”, „Niemiecki Socjalistyczny Zwią-

WYMOWNE DANE

Spadek produkcji w zach. Europie

Sprawozdanie Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA. — Komisja Gospodarcza ONZ dla Europy ogłosiła sprawozdanie o sytuacji ekonomicznej w Europie zachodniej za 3 kwartał br. Sprawozdanie podkreśla znaczne osłabienie działalności ekonomicznej w krajach zachodnich — europejskich. W drugim kwartale 1951 r. — głosi m. in. sprawozdanie — działalność ekonomiczna w większości krajów Europy zachodniej osłabła jeszcze bardziej. Na ogół biorąc poziom produkcji przemysłowej obniżył się w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Autorzy sprawozdania stwierdzają, że osłabienie sytuacji ekonomicznej daje się zauważyć m. in. w takich rozwiniętych pod względem przemysłowym krajach jak w Niemczech zachodnich, Francji i Anglii. W Niemczech zachodnich rozwój produkcji uległ zahamowaniu, a we Francji produkcja w drugim kwartale była mniejsza niż w pierwszym. W Anglii produkcja obniżyła się w porównaniu z 3. kw. w porównaniu z drugim kwartałem 1951 roku. Podobna sytuacja panuje w innych krajach.

W sprawozdaniu czytamy dalej, że w krajach Europy zachodniej daje się zauważyć „naruszenie bilansu płatniczego” oraz zaobserwowanie problemów budżetowych i zwiększenie się trudności, które hamują rozwój przemysłu budowy maszyn. Jednocześnie gwałtownie skurczyła się wymiana handlowa między krajami Europy zachodniej. Według sprawozdania, handel między 15 krajami europejskimi zmniejszył się o 12 proc. w porównaniu z poziomem z 1951 roku.

Równocześnie autorzy sprawozdania zmuszeni są przyznać, że w krajach demokracji ludowej ma miejsce znaczny wzrost produkcji przemysłowej i że rośnie się wymiana handlowa między ZSRR a tymi krajami. W Europie wschodniej — głosi sprawozdanie — poziom produkcji przemysłowej „odnotował się równie szybko jak w poprzednich kwartałach”.

Kongres Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej

PARYŻ. — W Paryżu odbyły się obrady krajowego kongresu Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej. Na kongres przybyli delegaci ze wszystkich stron Francji. Najliczniej był reprezentowany okręg Nord. Przybyli również przedstawiciele licznych organizacji demokratycznych dla powitania kongresu.

W ZAMIAN ZA RATYFIKACJĘ „UKŁADU OGÓLNEGO”

Donnelly przyrzeka zwolnić hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

BERLIN. — Wysoki komisarz amerykański Donnelly przyrzeka w rozmowie z Adenauerem w wolności jeszcze przed końcem bi-

Donnelly przyrzeka zwolnić hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

Donnelly przyrzeka zwolnić hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

Donnelly przyrzeka zwolnić hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

Donnelly przyrzeka zwolnić hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

Z OBRAD II OGÓLNOPOLSKIEGO KONGRESU OBRONCÓW POKOJU

Nasza codzienna ofiarna praca dla Ojczyzny — najlepszym sposobem realizowania umiłowanych przez całą ludzkość haseł pokoju

Streszczenie referatu przewodniczącego Prezydium PKOP — Jarosława Iwaszkiewicza

Data II Polskiego Kongresu Pokoju, który zebrał się w dniu dzisiejszym w Warszawie, przypada w momencie specjalnie ważnym nie tylko dla naszego kraju, ale i dla ogólnego rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Jeżeli spojrzymy na sytuację wewnątrz Polski, spostrzeżemy, że z pomiędzy wielu trudności, które musimy przewyżyc i które się jeszcze przed nami wyłania, 7 pomiędzy wielu braków z którymi musimy walczyć i które musimy usuwać z drogi — odślaniają się przed nami dalekie perspektywy rozwoju, których nie mogą nam przesłaniać owe trudności czy braki.

Ostatnie wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zaświadczają o tym, że zjednoczenie całego narodu polskiego we Frontie Narodowym jest dowodem wysokiego stopnia zwartości myśli i uczuć wszystkich Polaków, że istnieje w tej chwili w naszym kraju taka jednolitość opinii publicznej, jakiejś nie zaznali w całym przebiegu naszej historii.

Uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i powołanie pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej, opartego na jej demokratycznych zasadach — to dwa ważne fakty historyczne, które pośrednio w tej jednolitości wynikające. Nadają one barwę całemu dzisiejszemu momentowi historycznemu.

Rząd, Sejm i całe życie naszej Ojczyzny czerpie z tej jednolitości pewność i siłę.

Realizacja programu jednolitego Frontu Narodowego to — podług słów Prezesa Rady Ministrów Obywatela Bolesława Bieruta — najważniejsze zadanie naszego obecnego Rządu (oklaski). Program ten stanowi fundament mocy, który pozwala nam u rzeczywistnie nasze codzienne zadania, pozwala nam otwierać i realizować perspektywy naszych planów gospodarczych, pozwala nam zająć się zagadnieniami, jakie stawia przed nami rozwój naszej kultury narodowej — pozwala nam wreszcie wstąpić na drogę prowadzącą do pomysłowości i pokoju.

Nasza praca i pełne ofiarne oddanie się sprawom pokojowej odbudowy Ojczyzny, sprawom tworzenia lepszej przyszłości społecznej, ekonomicznej i kulturalnej dla kraju jest najlepszym, najrzetelniejszym sposobem realizowania w życiu najszlachetniejszych haseł pokoju umiłowanych przez całą ludzkość.

Ta wola pokoju, która stanowi jak gdyby sam rdzeń naszego życia społecznego, politycznego i kulturalnego — wyraża się może najdobitniej w systemie przyjaźni i sojuszy.

Gdy spojrzymy naokoło siebie, spostrzeżemy, że jesteśmy ze wszystkich stron otoczeni przyjaciółmi; wszystkie granice Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są granicami pokoju (oklaski).

Przed wszystkim jest to przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim. Sojusz z „narodem stu narodów” jest fundamentem nie tylko naszych stosunków pokojowych; przecież oczw wszystkich milujących pokój ludzi na świecie zwrócone są w stronę, gdzie jak powiada poeta:

„W trzech pokojach starożytności żył człowiek imieniem Stalin. Późno w nocy głośno śpiewał w Jego oknie.”

Przepełniony on jest troską o przyszłość świata...”

(Pablo Neruda)

(Huczne oklaski, wszyscy wstają i skandują: Sta - l.in.)

Oczy wszystkich milujących pokój ludzi skierowane



sa w stronę Wielkiego Chorażego pokoju i w stronę narodu, któremu on przewodzi. Nasz Kongres przesyła dziś pozdrowienie Kongresowi Pokoju, który się zbiera w Moskwie pojutrze i jestem wyrazicielem uczuć tych wszystkich, tu na sali obecnych, którzy skierowują swój głos, swoje życzenia, swoją wdzięczność i swój entuzjazm w stronę tego Kongresu (huczne oklaski).

Pokojowym i pełnym przyjaźni jest również nasz stosunek z Ludową Republiką Czechosłowacką (oklaski).

Wreszcie przyjacielskie i pełne zaufania jest nasze współzycie z Niemcami. Republika Demokratyczna (oklaski).

Przykład naszego współzycia z Niemcami. Republika Demokratyczna jest dowodem, że stosunki oparte na szczerych dążeniach pokojowych między dwoma narodami nie tylko mogą się stać poprawne, ale mogą się przerodzić w przyjaźń, mogą nie tylko przestać być zarzewiem wojny, ale przeciwnie stać się podstawowym czynnikiem pokoju.

Jeżeli jednak oderwiemy oczy od spraw polskich, spostrzeżemy czerwone plamy krwi na wielu miejscach globu ziemskiego, a przede wszystkim na obszarach niebezpiecznej Korei, gdzie bohaterki narodu koreański walczą z okrutną napaścią imperialistów.

Jeszcze w pamięci każdego z nas żyje epoka najciemniejsza naszej historii, epoka nocy okupacyjnej, epoka faszystowskiego terroru, kiedyś przeżywali najstraszniejsze upokorzenia nie tylko jako Polacy, ale jako ludzie po prostu przerażeni, że natura ludzka może być przez faszystów do tak nieludzkich czynów usposobiona. Ale zda wało się nam, że owe „czasy pogardy” poszły na zawsze w zapomnienie.

A jednak oto powstają nowe rycerze swastyki, nowi hodowcy mordu i nienawiści — jak koszmarnie marionetki o drewnianych twarzach, marionetki, które ktoś z ukrycia pociąga za posłane sznurki.

Wiemy dobrze, kto kryje się za kulisami, wiemy kto otwiera toczy współczesne wojny, kto uzbraja do nowych zbrodni Niemcy zachodnie, czyja ręka staje mordy w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, kto się ciał w wietnamskich lasach i mokradłach, kto pociąga za owe posłane sznurki groźnych marionetek.

Stała się utartym powiedzeniem, sloganem bardzo często używanym i nadużywanym ta nazwa: amerykańscy podżegacze wojenni. Ale rzadko zastanawiamy się nad znaczeniem, nad treścią wewnętrzną tego powiedzenia.

Czy słowo Ameryka oznacza jakiś czarny, straszny kontynent? Czy Amerykanie to inni ludzie niż my? Bynajmniej, są takimi samymi ludźmi jak my. U nich tak samo matka żegna się z dzieckiem wychodzącym do szkoły, tak samo żona odprowadza męża idącego do fabryki. Dzieje Ameryki, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ma ją również piękne strony. Walka Stanów Zjednoczonych o niepodległość, walka w której brali udział wielcy demokraci świata: Kościuszko, Pulaski, Lafayette, w której przelewali swą krew najlepsi synowie obu półkul, jest cudowną kartą walki ludzkości o postęp i wolność. A taki człowiek, jak ów „Drwal”, którego opiewają pisarze i poeci, Abraham Lincoln, który nie zawahał się orężem zmusił stany południowe do przyjęcia prawa o zniesieniu niewolnictwa czarnych? Czyż to nie jedna z pięknych postaci historii?

Ale, niestety, obok Abrahama Lincolna istnieje jego morderca fanatyczny Booth, obok pracowitego i inteligentnego robotnika amerykańskiego jego krwiożerczy i bezlitosny pracodawca, obok postępowych pisarzy — dyktatorów trutów. Są dwie Ameryki: nieliczna garstka tych co przygotowują wojnę w imię swych interesów egoistycznych i klasowych i których „styl życia” zaczynał nad ich Ojczyzną i Ameryką prawdziwą, Ameryką ludową, która wojny nie chce. Są Amerykanie, którzy pracują nad przyszłym zniszczeniem świata, którzy zamieniają Organizację Narodów Zjednoczonych, która miała realizować ideały braterskiej współpracy narodów, w organ swojego imperializmu — a obok tego jest lud amerykański, żyjący tradycją ruchów wyzwoleniowych, tradycją swych wielkich synów, takich mężów stanu jak Washington i takich piewców wolności ludowej jak Walt Whitman, lud dla którego powinniśmy żywić sympatię i z którym powinniśmy się dogadać.

Tak, obywateli, z tym ludem amerykańskim, pracowitym, inteligentnym, pokojowym mogliśmy się dogadać. Moglibyśmy wykryć po-

między nim a nami wiele wspólnych cech, bo przecież i nasz lud jest pracowity, inteligentny, pokojowy.

Mogliśmy się z nim tak łatwo porozumieć, bo on też nie chce wojny, jak wojny nie chcą ludy Francji czy Włoch, Anglii czy Japonii. Drogę do tego ruchu zagradzają amerykańscy miliardrzy, imperialistyczny podżegacz wojenni.

Głos prostych ludzi milujących Ojczyznę i pokój rozlega się na całym świecie.

Sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Malenkov w swoim słynnym referacie na XIX Zjeździe KPZR powiedział co następuje:

„W związku z narastającą groźbą wojny rozszerza się ogólnonarodowy ruch w obronie pokoju, powstaje antywojenna koalicja rozmaitych klas i warstw społecznych, za interesowanych w położeniu kresu napętlonej międzynarodowemu i w zapobieżeniu nowej wojnie światowej. Podjęciem wojennym nie udaje się przedstawić tego bezpartyjnego, pokojowego, demokratycznego ruchu jako ruchu partyjnego, rzekomo komunistycznego. Fakt, że Apel Sztokholmski podpisało 500 milionów ludzi, apel zaś z żądaniem zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — przeszło 600 milionów, jest najlepszym zaprzeczeniem tego twierdzenia podżegaczy wojennych i wskazywaniem olbrzymiego rozmachu tego bezpartyjnego, demokratycznego ruchu w obronie pokoju. Ten pokojowy ruch nie ma na celu likwidacji kapitalizmu, jako że nie jest to socjalistyczny, lecz demokratyczny ruch setek milionów ludzi. Obroncy pokoju wysuwają takie żądania i propozycje, które powinny przyczynić się do utrzymania pokoju, do zapobieżenia nowej wojnie. Osiągnięcie tego celu byłoby w obecnych warunkach historycznych ogromnym zwycięstwem sprawy demokracji i pokoju.

Obecny stosunek sił między obozem imperializmu i wojny a obozem demokracji i pokoju czyni tę perspektywę najzupełniej realną. Po raz pierwszy w dziejach istniejącej potężny i zwarty oboz milujących pokój państw.”

Wszędzie istnieją oni — ich serca biją w niezliczonych odciskach, jakie dochodzą do nas w tych dniach, z okazji przygotowań do Kongresu wiedeńskiego, w tych listach artystów jak Henri Matisse i Pablo Picasso, pisarzy jak Charles Vildrac czy Jorge Amado, polityków jak liberala Nitli czy chrześcijańskiego demokrata Terranova, w posłaniach prostych ludzi Brazylii, Indii i krajów europejskich — i biele ich milujących ludzkość serc zlewa się w najpiękniejszą muzykę unoszącą się nad kulą ziemską. Odzywają się do nas ich głosy i pampasy Argentyny i puszczę Brazylii, wybrzeża Kalifornii, pustacie sycylijskie i pola Prowancji. Nie do wszystkich jednak dotarło słowo naszego ruchu, nie wszyscy jeszcze zrozumieli, że ich bezpośrednich interesów broni nasz znak, lejący niebem żółb. Dotrzeć jak najdalej w teren, przekonać jak najszersze masy ludzi o prawdziwość „bezpartyjnego, demokratycznego ruchu” — oto najbliższe zadania komitetów pokoju rozslanych po całym świecie. To są także niezmiennie i nasze zadania.

Jednym z potężnych środków przekonywania, uświadamiania ludzi co do ruchu pokoju jest oczywiście międzynarodowa rozmowa, dyskusja, wymiana myśli. Kongresy pokoju, posiedzenia Światowej Rady, konferencje specjalne służą takiej wymianie myśli, pomiędzy ludźmi najrozma-

znych, ziar, najodleglejszych przekonań, najróżnorodniejszego pochodzenia. Ze takie konwersacje są możliwe i nie stanowią próżnej straty czasu, przeciwnie dają pozytywne i zupełnie konkretne rezultaty. Najlepszym dowodem jest ostatnia konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, która przed niedawnym czasem odbyła się w Berlinie.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele najróżnorodniejszych poglądów na sprawy społeczne, polityczne i ekonomiczne.

Rezultatem konferencji berlińskiej były dwie deklaracje. Jedną to wspólna deklaracja Niemców z obu części ich rozdartej Ojczyzny. Jest ona poważnym dokumentem stwierdzającym możliwość i konieczność złączenia Niemiec na podstawie pokojowej. Po raz to pierwszy przedstawiciele narodu niemieckiego po obu stronach złowroglej granicy położyli podpis pod wspólnym dokumentem i już chociażby ten fakt określa ją jako ważną wagą rozróżn przy wspólnym stole. Drugim dokumentem konferencji berlińskiej jest znana powszechnie deklaracja wszystkich zebranych reasumująca wyniki konferencji, piętnująca układy w Bonn i w Paryżu, remilitaryzację Niemiec zachodnich oraz wskazującą na międzynarodowe zasady zjednoczenia Niemiec i zawarcia z nimi ostatecznego układu pokojowego.

Ale może najważniejszym wynikiem konferencji była atmosfera dobrej woli i wzajemnego zrozumienia, która jest najistotniejszym składnikiem wszystkich rozmów, które mają doprowadzić do pożądanego rezultatu.

W połowie grudnia roku bieżącego czeka nas poważne wydarzenie polityczne, jakim stanie się bez wątpienia Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Na miejsce obrad Kongresu wybrano Wiedeń, a datę otwarcia ustalono na dzień dwunasty grudnia. W odróżnieniu od dotychczasowych kongresów pokoju, wezmą w nim udział niezmiennie szerokie rzesze delegatów z całego świata, a także wybitne jednostki spośród naukowców, pisarzy i artystów obu półkul, jednostki, które dotychczas stały z dala od naszego ruchu. Przez swą liczebność oraz przez szeroki wachlarz uczestników Kongres ten wysunie się zapewne na pierwsze miejsce ze wszystkich dotychczasowych manifestacji pokojowych.

Kongres wiedeński będzie dyskusją przedstawicieli różnych kierunków myślowych i politycznych, jednocześnie będzie próbą wykazania, że pomiędzy ludźmi najdalejzych przekonań są pewne rzeczy wspólne i że mogą oni znaleźć wspólną płaszczyznę porozumienia, jeżeli chodzi o przeciwwstawienie się krwawemu widmu wojny.

Na jednej z ostatnich swych sesji Światowa Rada Pokoju wydała komunikat wyjaśniający zasady, na jakich odbywać się przygotowania do Kongresu Narodów.

W komunikacie tym czytamy m. in. co następuje:

„Wzywamy Światowej Rady Pokoju do zwołania Kongresu Narodów wzbudziło we wszystkich krajach bardzo wielkie zainteresowanie i po budziło niejedną inicjatywę.

Odwoływanie się do polityki siły w stosunkach pomiędzy narodami stało się przyczyną napętlą, którego skutki i ryzyko stają się coraz widoczniejsze.

W tej sytuacji środowiska społeczne najróżnorodniejsze, a w szczególności grupy polityczne, zawodowe, religijne i pacyfistyczne, uważają, że na leży wyjść z impasu.”

A do tych uwag komunikat dodaje konkretne pyta-

nia, które mają być tematem dyskusji wiedeńskiej.

„Jak powstrzymać toczące się obecnie wojny?”

„Jak zlikwidować tak zwaną zimną wojnę?”

„Jak zapewnić niepodległość narodową i zagwarantować bezpieczeństwo wszystkim narodom?”

Odpowiedzi na te pytania mogą być znalezione jedynie w rozmowach pomiędzy przedstawicielami tych sił, które reprezentują prawdziwą wolę pokoju ludzi na świecie, to znaczy tych wszystkich, do których nasz ruch przemówi swym szczerym, demokratycznym i powszechnym wyrazem.

W swobodnej i skutecznej dyskusji Kongres Narodów będzie się starał uplastycznić zagadnienia, które dzielą świat na dwa obozy. Po jednej stronie stoi oboz demokracji i pokoju, którego siły nieprzerwanie rosną — oboz jednolity w czwóćceństwie, braterskiej jedynowłności ludzi nowych, oboz którego postęp kulturalny, techniczny, gospodarczy rwie naprzód jak wiosenny potok. Po drugiej stronie rozbił, kłęb wewnętrznych przeciwności, za stój i marazm, „anty-ludzki” charakter ustroju, „anty-ludzki” charakter sztuki, „anty-ludzki” sposób myślenia. Kontrast ten jest troską najwybitniejszych umysłów Zachodu. Przyczynia się on do zaniepokojenia, którego wyrazem jest ostry kryzys, jaki przeżywa obecnie tamtejsza sztuka, literatura, myśl filozoficzna, słowem cała kultura.

Stan ten godzi zresztą nie tylko w kulturalne interesy mas, ale w najwyższe jej sprawy, w samą zasadę życia ludzkości. Imperializm amerykański zbrojąc się po zęby grozi istnieniu poszczególnych państw, ich niepodległość po prostu staje się zagrożona. I dlatego dla nich walka o pokój staje się równie walką o niepodległość. W momencie zagrożenia narodowego bytu oczy prawdziwych patriotów krajów Europy i Ameryki, Azji i Afryki zwracają się ku Światowej Radzie Pokoju, ku wiedeńskiemu Kongresowi Narodów (oklaski).

Do stolicy Austrii przybędą więc ludzie z całego świata: materialści i idealści, robotnicy i pisarze, lekarze i dokerzy, przedstawiciele ludów ciemionych i reprezentanci myśli burżuazyjnej, aby w obradach swych szukać sposobu ocalenia wspólnego dobra wszystkich ludzi — życia i kultury.

Dla Polski Kongres wiedeński przychodzący w tym momencie historycznym, który charakteryzowałem na początek mojego referatu, posiada olbrzymie znaczenie. Jest on jednocześnie dalszym etapem rozwojowym ruchu obrońców pokoju i to etapem bardzo wiele mówiącym. Jest on dalszym etapem walki o pokój i prawdę, walki z fałszem, zbrodnią i obłudą. A przeciwstawiając się na terenie międzynarodowym podżegaczom wojennym — ułatwi nam nasze wewnętrzne zadania, które dzięki swemu związaniu z zagadnieniem pokoju nabiera ją międzynarodowego znaczenia: nasz Front Narodowy, nasz Plan 6-letni, nasz patriotyzm i nasze umiłowanie człowieka stają się przez to zagadnieniem nie tylko krajowym, ale światowym.

Szczęśliwi powinniśmy być, że bierzemy udział w ruchu obrony pokoju i powinniśmy się starać ze wszystkich sił naszych przyczynić się do urzeczywistnienia jego założeń i celów, bo jak powiedział Bolesław Bierut: „walka o trwały pokój o zwycięstwo braterskiej współpracy między narodami — to najważniejsze zadanie obecnego pokolenia” (długotrwałe huczne oklaski)

Troska o człowieka pracy — warunkiem stabilizacji załogi

Kierownik personalny Biłostockich Zakładów Przemysłu Włókiennego im. Sierżana, tow. Anna Klebacz oblicza ilość zwolnień i przylety do pracy robotników.

— W październiku — mówi — zwolniliśmy 48 pracowników, a przyjęliśmy 41. Szczególnie płynność kadr występuje w zakładzie „C”.

— A czym motywują robotnicy powód zwalniania się z pracy?

— Rozmawiając. Przeważnie małym zarobkiem.

Odpowiedź ta jest niezmiernie charakterystyczna. Słyszemy ją również z ust sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, przewodniczącego rady zakładowej przy zakładzie „C”. Jak również od naczelnego dyrektora BZPW im. Sierżana, tow. Słomińskiego.

„Robotnicy odchodzą do innych fabryk, gdzie mogą więcej zarobić” — mówi kierownik zakładu, nie widząc możliwości zwalczania szkodliwego zjawiska, jakim jest płynność kadr.

Robotnicy narzekają i słusznie narzekają na brak nad nimi troski właśnie ze strony kierownictwa.

— Przypatrzcie się towarzyszu naszej pracy — mówi Stanisław Kolesowski, zatrudniony w zespołach, gdzie zarobki robotnic i robotników są najniższe w całym zakładzie „C”. — Praca w przędzalni nie jest lekka, a zwłaszcza przy niedopiędzeniu jest cięższa i bardziej niebezpieczna niż w innych działach.

— A wiecie, ile można tu zarobić? — wtraca się do rozmowy przenosząca ciężką szpulę forganu inna robotnica.

— Zarabiamy od 300 do 400 zł miesięcznie, obojętnie od naszej wydajności pracy. Rozliczenia nie są robione sprawiedliwie, gdyż cały zarobek zespołów dzieli się na trzy zmiany, których wydajność pracy znacznie się różni. W rezultacie i te, które więcej pracują i te, które mniej pracują, otrzymują jednakowe wynagrodzenie.

— Udawaliśmy się z prośbą do kierownictwa zakładu i naczelnego dyrektora, a nawet do Centralnego Zarządu, żeby pracę naszą zakorowano. Ale oni tylko posłuchali, pokiwali głowami i na tym po zostało. A przecież można obliczać wydajność każdego robotnika od ilości wyrobionych przez niego kilogramów forganu.

Robotnicy wskazują na brak stółki, która niezbędna jest przy zakładzie o tak licznej, pracującej na trzy zmiany załodze. Mówią i o innych niedociągnięciach kierownictwa fabryki, które nie potrafiło zaopatrzyć ich w ziemniaki na zimę, nie potrafiło do chwili obecnej zorganizować na poziomie szkolenia nowych pracowników.

Do błędów tych przynajmniej się przewodniczący rady zakładowej tłumacząc się jednak brakiem ludzi, którzy by pojechali na wieś po ziemniaki. W rezultacie zebrane pieniądze trzeba było zwrócić robotnikom, którzy działają... kupując ziemniaki na rynku po wyższych cenach.

Kierowniczka zakładu „C”, wie, że przeciętna wydajność pracy przędzalni wynosi 93 proc., że robotnicy nie wykonują swych planów. Nie potrafiła jednak do chwili obecnej zorganizować właściwego szkolenia w wyniku czego robotnicy nie wykonujące swych planów nie mają moż-

ności podniesienia swych kwalifikacji, a tym samym i zarobków.

Szkolenie prowadzone jest przez mało doświadczoną instruktorkę, bez kursu. A przecież w tym samym zakładzie zatrudnione są znane całej załodze przodownice pracy, które na pewno lepiej i prędzej przekazałyby swoje doświadczenia uczniom.

Tow. Bierut w swym referacie na VII Plenum podkreślił z całym naciskiem, że ważnym narzędziem stabilizacji załóg są mieszkania służbowe. Jak to zagadnienie przedstawia się w zakładach im. Sierżana?

W mieszkaniach służbowych Zakładów im. Sierżana, znajdujących się w domach przy ul. Konopnickiej i Manifestu Lipcowego oraz w blokach ZOR-u, zamieszkuje 33 rodziny, nie mające nic wspólnego z produkcją. Kilka rodzin, jak informuje naczelnego dyrektora tow. Słomińskiego, otrzymało z Wojewódzkiej Komisji Lokalowej nakazy opuszczenia mieszkań. Jednak Prezydium MRN zbyt opieszale załatwia sprawy rozpatrzone przez wyższą instancję. W rezultacie ludzie, którzy najbardziej zasłużyli na przydział mieszkań, a między innymi fachowcy i przodownicy pracy odchodzą do innego zakładu, mając nadzieję, że inna fabryka lepiej będzie się starać o mieszkania dla nich.

Są i inne przyczyny wywołujące wśród robotników niezadowolenie. Np. kilkakrotnie zwracali się robotnicy zamieszkujący w Supraślu z prośbą o punktualne odwołanie ich z pracy do domu. Prośby tej do dzisiaj nie wysłuchano.

— Jak rano, to punktualnie przyjadą — mówi tkacz Mieczysław Soroka. — Ale po pracy to trzeba codziennie po dwie i trzy godziny czekać na samochód. A przecież w domu też trzeba coś zrobić.

Zagadnienie ograniczenia płynności załogi postada dla gospodarki pierwszorzędą wagę. „Tolerować teraz płynność siły roboczej — znaczy to

doprowadzić do rozkładu naszego przemysłu, uniemożliwić wykonanie planów produkcyjnych, podważyć możliwość polepszenia jakości produkcji” — mówił w roku 1931 towarzysze Stalin. Słowa te są dziś dla nas w pełni aktualne.

Wskazaliśmy niepokojące zjawisko płynności załogi, jakie istnieje w zakładzie „C” BZPW. Lecz płynność kadr robotniczych istnieje i w innych biłostockich zakładach pracy, a m. in. w Fabryce Przędzów i Uchwytów.

Toteż kierownictwa zakładów biłostockich biorąc przykłady podane przez nas z zakładu „C” winny zastanowić się, gdzie tkwi u nich przyczyna odchodzenia ludzi z fabryki. Dokładne bowiem przeanalizowanie warunków pracy i życia pracowników fabryki pozwoli na pewno na wykrycie wielu przyczyn płynności kadr, a serdeczne rozmowy z ludźmi, wysłuchanie ich uzasadnionych życzeń doprowadzą do poprawy tego, co jeszcze jest złe. Trzeba tylko interesować się sprawami ludzi.

Nie wystarczy jednak tylko troska o materialne warunki pracowników. Towarzyszyć jej musi nieustanna praca masowo-polityczna, nieustanna troska o podnoszenie ich poziomu świadomości i kultury oraz popularyzacja wiedzy zawodowej, która w BZPW, a przede wszystkim w zakładzie „C” jest dotychczas niezadawalająca. Towarzyszyć jej musi nieustanne budzenie w pracownikach miłości i przywiązania do zakładu, czego jak stwierdził sam sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, w zakładzie „C” nie ma. Robotnik musi sobie zdawać sprawę z tego, że jego praca jest jednym z warunków pomnożenia sił Ojczyzny, jednym z warunków podnoszenia dobrobytu jego samego. Człowiek nie odejdzie z fabryki, jeśli zobędzie poczucie, że jest ceniony, że jest potrzebny. I pozostanie na stałe w fabryce, jeśli będzie odczuwał troskę kierownictwa o swoje warunki pracy i podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

Ryszard Kłmaszewski

Sanatorium im. Pstrowskiego w Rabce



Budowniczo dziełce Sanatorium Przeciwgruźliczego w Rabce-Zdroju dzięki realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiego Października przekazali niedawno do użytku wspaniałą budowlę zaprojektowaną i urządzoną w oparciu o najlepsze wzory tego rodzaju ośrodków leczniczych w Związku Radzieckim. Sanatorium to otrzymało imię Wincentego Pstrowskiego.

Na zdjęciu: Najmłodsi kuracjusze wręczają kwiaty przodownikom pracy — górnikom kopalni kłaskich przybyłym na uroczystość.

C A F — fot. Węglowski

Dobry przykład zachęca innych Gdzie sołtys jest przodownikiem przoduje cała gromada

Sołtys gromady — to gospodarz, który powinien świecić dobrym przykładem dla wszystkich mieszkańców swojej wsi.

Jedną z przodujących gromad w powiecie biłostockim jest gromada Tajnica, w gm. Michałowo. Już 20 listopada gromada ta wykonała i to w 115 proc. swój roczny plan dostaw zbożowych. Sołtys Jerzy Bagnik był częstym gościem u swoich sąsiadów. Nie tylko na zebraniach gromady, ale i w codziennych rozmowach indywidualnych tłumaczył chłopom znaczenie jak najszybszych dostaw.

— Zboże — mówił — to chleb dla robotników, którzy w fabrykach robią dla nas maszyny, żeby nam było łatwiej pracować. My dajemy dla miasta żywność, a dostajemy za to... Ot, popatrzcie! W naszej gminie Michałowo buduje się szkoła, wybudowano nam już na rzecze betonowy most, mamy nową szosę do Zabłudowa.

Słowa sołtysa trafiały do przekonania chłopów. Gdy Jerzy Bagnik całkowicie zakończył odstawy dla państwa ze swego gospodarstwa, nikt nie chciał pozostać w tyle. Wszyscy poszli w jego ślady, dzięki czemu gromada Tajnica wykonała plan roczny przed terminem i z nadwyżką.

Zadanie dla naszych rad narodowych

Nie wolno zapominać o likwidacji odlogów

Istniejące zespoły uprawowe trzeba otoczyć większą opieką

W walce o wykonanie zadań trzeciego roku Planu 6-letniego na odcinku rolnictwa poważne znaczenie miała również jak najszybsza likwidacja odlogów i maksymalne wykorzystanie pod zasiew każdego skrawka ziemi uprawowej. Dziś, gdy rolnictwo nasze poważnie nie nadąża w swym rozwoju za przemysłem, gdy ziemia nie wydaje jeszcze u nas takich plonów, jakie uzyskuje kółkożnicy w Związku Radzieckim, nie wolno nam pozostawiać sobie na to, by stosunkowo duże polacie ziemi pozostawiać odlogiem.

Walka z odlogami nie jest łatwa. Wymaga poważnego mobilizacji wszystkich sił, zwłaszcza w tych powiatach, gdzie nie ma jeszcze dostatecznej ilości rak do pracy, traktorów i koni. Wymaga ona także szczególnej ofiarności i pełnego zrozumienia jej znaczenia gospodarczego w okresie budowy socjalizmu zarówno ze strony chłopów jak i aparatu administracyjnego.

W woj. biłostockim największe odlogi wiosną brzmiały w pow. gołdapskim i suwalskim. Likwidacja ich, obok PGR i spółdzielni produkcyjnych, zajęły się zespo-

ły uprawowe i indywidualni chłopcy.

Wprawdzie osiągnięcia całoroczne w tej akcji nie są u nas jeszcze zbyt wielkie i nie mamy powodów do szczególnej radości, trzeba jednak stwierdzić, że w porównaniu z rokiem poprzednim zaznaczył się już na tym odcinku wyraźny postęp. Na ogólną ilość zlikwidowanych przez spółdzielnie produkcyjne, zespoły uprawowe i indywidualnych chłopów w akcji jesiennej 5300 ha odlogów, areal 3634 ha ziemi został już obsiany. Poważną ilość odlogów zlikwidowały także i częściowo obsiały w tym roku poszczególne gospodarstwa PGR.

Z ilości 5300 ha największe, bo 4222 ha zlikwidowały indywidualni rolnicy w ramach umów z prezydentami rad narodowych. Spółdzielnie produkcyjne zaorwały 386 ha i prawie wszystko już w tym roku obsiały. Prawie tyle samo zlikwidowały i zespoły uprawowe. Niestety obsiano tylko areal 122 ha, odkładać resztę prac do wiosny.

Ze względu na to, że z akcji likwidacji odlogów praca zespołów uprawowych ma szczególnie znaczenie, gdyż szybciej i wszechstronnie

przekonują się ich członkowie o wyższości kolektywnego gospodarowania nad indywidualnym (a za tym bliższą im staje się myśl o zakładaniu nowych spółdzielni produkcyjnych jako wyższej formy gospodarowania) — zespołom tym poświęćmy nieco więcej uwagi.

W bieżącym roku w akcji likwidacji odlogów brało udział na naszym terenie ogółem 141 zespołów uprawowych. 27 z nich przekształciło się już w spółdzielnie produkcyjne. Są to np. Dobrowola, Balamutowo, Jezioro i Ogródki w pow. elckim, Orzeszkowo i Kowalki w pow. gołdapskim, Dworaki, Zawady, Stoznie i Szeski w oleckim oraz szereg innych. Najwięcej, bo 20 zespołów uprawowych przekształciło się w spółdzielnie produkcyjne w pow. elckim, natomiast w kołneńskim tylko jeden zespół okazał się już dojrzałym do kolektywnego gospodarowania w ramach spółdzielni produkcyjnej.

Na skutek nienależytej opieki politycznej i organizacyjno-fachowej ze strony Państwowej Służby Rolnej oraz ogólnie słabej pracy — 6 zespołów uprawowych w pow. łomżyńskim zostało rozwią-

zanych. Jest to poważna strata, gdyż nie powinniśmy alboś lutowo dopuszczać do tego, by gdziekolwiek zespoły takie rozwiązywały się. Trzeba więc otoczyć większą niż dotąd opieką te 108 istniejących zespołów uprawowych, bo już choćby fakt, że skupiają one łącznie ponad 860 chłopów, doceniacznych gospodarzy, znaczenie likwidacji odlogów i wartość kolektywnej pracy — jest bardzo ważny. Szczególnie odnosi się to do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Bielsku Podlaskim, gdzie właśnie brak większego zainteresowania się zespołami uprawowymi zaważył na ich pracy, powodując równocześnie i to, że ani jeden z zespołów nie przekształcił się w spółdzielnię produkcyjną.

Wiosną przyszłego roku nie wolno więc będzie w żadnym powiecie zlekceważyć sobie sprawy organizowania nowych i ożywienia już istniejących zespołów uprawowych, bo tą drogą znacznie szybciej wykonamy nasze zadania i bardziej konkretnie unocznimy chłopom wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną.

J. Chodziński

NOTATNIK KULTURALNY

Przed Międzynarodowym Konkuresem Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego

Komitet Organizacyjny II Międzynarodowego Konkursu skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu dokłada wszelkich starań, by ta wielka impreza muzyczna wypadła pod każdym względem jak najbardziej pomyślnie. Nad dekoracją auli uniwersyteckiej, w której odbywać się będą występy młodych skrzypków z całego świata, pracuje grupa artystów plastyków pod kierunkiem Józefa Skorackiego. Pieniężnie te udekorowania będą zarówno certyfikatem — mające konkursu, jak i uczelnie muzyczne Poznania.

Ważną rolę w upowszechnieniu II Międzynarodowego Konkursu im. Wieniawskiego odegra Polskie Radio. W dniu 4 grudnia transmitowany będzie koncert inauguracyjny. Codziennie nadawana będzie półgodzinna audycja — raport z danego dnia Konkursu. Również koncert zamykający Konkurs będzie transmitowany bezpośrednio z Poznania.

Z Festiwalu Filmów Radzieckich

WARSZAWA PAP. W ramach Festiwalu Filmów Radzieckich na ekrany kin festiwalowych wszedł film dokumentalny, reżyserii Sergieja Gurowa pt. „Talent Ludowy”.

Film ten został zrealizowany w czasie wszechzwiązkowego przeglądu amatorskiej twórczości artystycznej. Przed oczyma widza przesuwa się ze śpiewem, muzyką i tańcami barwny korowód zespołów: metalowców moskiewskich, robotników uralskich, górników z Karagandy, kolejarzy z Homla. Słuchamy „Kantaty o Stalinie” śpiewanej przez zjednoczony chór robotniczy w Moskwie oraz pieśni o Stalinie w języku tatarskim. Oglądamy fragmenty „Rewizora” Gogola w wykonaniu studentów Uniwersytetu Lenina i fragment baletu Czajkowskiego „Dziadek do orzechów” w wykonaniu zespołu leningradzkiego Pałacu Kultury.

Film „Talent ludowy” jest żywym świadectwem wzrostu i rozkwitu talentów ludowych w Kraju Rad.

Z redakcyjnej skrzynki

Kto jest odpowiedzialny za manko?

Zwracam się do redakcji „Gazety Biłostockiej”, bo mam do niej pełne zaufanie, gdyż staje ona zawsze w obronie słusznych spraw. Sprawę swoją też uważam za słuszną, dlatego chcę by została ona poruszona na łamach gazety.

Od 3 maja br. pracuję w sklepie PSS nr 27 w Biłostoku w charakterze ekspedientki. Kierownikiem tego sklepu od początku mojej pracy był ob. Konstanty Gasiński. Pracowałam pod jego kierownictwem do 4 września t.j. do chwili gdy zarząd spółdzielni skierował mnie na trzytygodniowy kurs sprzedawców sklepowych do Supraśla.

Przed wyjazdem na kurs nie przeprowadzono w sklepie re-

manentu. Nie przeprowadzono go też i przedtem, choć obowiązuje w spółdzielniach przeprowadzanie kwartalnych remanentów.

Po powrocie z kursu Zarząd PSS powierzył mi kierownictwo tego sklepu, w którym pracowałam od 3 maja. Podczas przeprowadzania remanentu adwoczo - odbiorczego wykryto manko na sumę około 5850 zł. Po wstępnych dochodzeniach przeprowadzonych przez Dział Kontroli Wewnętrznej przy PSS zobowiązano mnie do pokrycia części manka w sumie 1780 zł. Resztę miał spłacić b. kierownik sklepu Gasiński, na co zgodził się podpisując zobowiązanie. Jednak zwolniono go i tak z zajmowanego stanowiska za systematyczne dopuszczanie się manka.

Ja odmówiłam złożenia podpisu pod zobowiązaniem, bo nie poczuwam się do winy. Złożyłam natomiast pisemne oświadczenie, że do czasu wyjaśnienia sprawy przez sąd żadnych braków pokrywać nie będę.

Mimo takiego oświadczenia Zarząd PSS postanowił mi potrącać z ogólnej sumy poborów po 140 zł miesięcznie.

Gdy w październiku pierwszy raz potrącono mi 140 zł, odmówiłam pokwitowania listy uwzględniającej potrącenie za niesłuszne i zwróciłam się w tej sprawie do Rady Miejskiej przy PSS i Ligii Kobiet. Ustosunkowały się one do mojej sprawy przychylnie, lecz Zarząd PSS w osobie ob. Kraszewskiego nie zgadza się na oddanie sprawy do sądu i w listopadzie potrącono mi znów 140 zł.

Drugi raz odmówiłam przyjęcia swoich 590 zł z potrąceniem 140 zł poborów, choć mam troje dzieci, które posyłam do szkoły i muszę je żywić. Wyrok Zarządu PSS uważam za niesłuszny, bo w lipcu br., gdy ukazało się zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego o odpowiedzialności indywidualnej pracowników handlu uposażeniowego, b. kierownik ob. Gasiński odmówił podpisu na deklaracji, a Zarząd PSS obojętnie na to patrzył przez palce.

Wobec takich stosunków panujących w PSS w Biłostoku proszę władze prokuratorskie przez „Gazetę Biłostocką” zbadać, kto jest odpowiedzialny za manko w sklepie PSS nr 27. Jeżeli będzie moja wina, nie uchylam się przed żadną karą.

Irena Walendziuk

Biłostok, ul. Różańska 33 m 34

O DZIAŁALNOŚCI CENTRALNEJ WOJEWODZKIEJ PORADNI PRZECIWGRUZZLICZEJ

Skuteczna walka z chorobami i zwycięstwo nauki możliwe są tylko w państwie ludowym

Rozmowa z dyrektorem CWPP dr St. Gajewskim

Czekających na przyjęcie u lekarza pacjentów w poczekalni Centralnej Wojewódzkiej Poradni Przeciwwgruźliczej czeka spokojnie. Na ich twarzach widać już nie nadzieję, lecz słabą wiarę w wyliczenie. Codziennie, dziesiątki osób chorych lub zagrożonych gruźlicą przychodzą tutaj, by z całą ufnością powierzyć siebie opiece dr. Gajewskiego, dyrektora poradni oraz współpracujących z nim lekarzy i pielęgniarek. Straszne dziedzictwo kapitalistycznych rządów przedwzrostowej Polski i okresu okupacji niemieckiej powoli przestaje być groźnym. Nasze państwo wydało ostrą walkę gruźlicy. Z pomocą państwa spieszka kadry lekarzy, spieszka cały naród.

Dr St. Gajewski kończy za blegi odmowę. Korzysta z krótkiej, wolnej chwili i bar dzo ciekawie informuje nas o swej pracy.

— Jak wyglądała przed 1939 rokiem walka z gruźlicą na Białostocczyźnie?

— Białostocczyzna z okresu przedwzrostowego była równie pod względem leczenia terenem bardzo zaoferowanym. Zamiast pałaców leczniczych rosła ilość znaczków, a z nią razem i śmiertelność wśród ludzi. Nie mogło się temu przeciwstawić tylko trzech lekarzy, zatrudnionych w jedynej poradni przeciwgruźliczej, prowadzonej przez Wojewódzkie Towarzystwo Przeciwwgruźlicze. Nie mogli oni zapewnić należyte pomocy

cy wszystkim mieszkańcom województwa.

— Jakim osiągnięciem na tym polu obecnie? Jakże zmieniła się sytuacja?

— Już następnego dnia po wkroczeniu Armii Radzieckiej do Białegostoku, a więc 27 lipca 1944 roku, Poradnia Przeciwwgruźlicza rozpoczęła swoją pracę. Personel, mimo małego składu i braku odpowiednich urządzeń i lekarstw wykazywał dużo inicjatyw. Przybywało nam coraz więcej pacjentów.

Do wielkiego rozwoju Poradni przyczyniło się otrzymanie w 1945 r. aparatu rentgenowskiego. W tym czasie, należy zaznaczyć, dysponowaliśmy już własnym aparatem odmownym, mikroskopem i rurkami Westergrena. To nie było dźwignięcie się z ruin, to były nasze pierwsze kroki na nowej drodze, które stawialiśmy pewnie dzięki wydanej pomocy państwa.

W roku 1949 istniały w całym województwie już cztery poradnie tego typu, zaopatrzone w dostateczną ilość potrzebnych urządzeń.

Obecnie posiadamy siedem poradni: w Białymstoku, Białymstoku, Białymstoku, Białymstoku, Białymstoku, Białymstoku, Białymstoku.

Nowe koła TPP-R

W dniach od 13 do 22 listopada br. zostały zorganizowane przez pracowników Przewodni MRN nowe koła TPP-R — przy Warszawskim Zjednoczeniu Instalacji Przemysłowych, przy Państwowym Przedsiębiorstwie Robót — Kolejowe Zjednoczenie Budowy Nr 3 i przy Spółdzielni Komunalnej.

W pracy tej wyróżnili się członkowie TPP-R Edward Radziszewski, Bronisław Apuniewicz i inni.

Cyfra mówi...

Już przeszło 100.000 widzów oglądało filmy radzieckie

W Miesiącu pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej społeczeństwo naszego miasta więcej niż kiedykolwiek interesuje się Krajem Rad. Mówią o tym m. in. cyfry.

I tak od dnia 7 listopada do dnia dzisiejszego filmy radzieckie w kinach „Północ” i „Ton” obejrzało przeszło 100.000 widzów. Księgarnie rozprzedały około 35.000 książek autorów radzieckich. Największą popularnością cieszą się książki: Winogrodowa — „Potępienie Paganiego” i „Trzy barwy czasu”, Nowikowa — „Cuzuma”, Turgieniewa — „Opowiadania”, Puszkina — „Eugeniusz Oniegin”, Lwa Tolstoj — „Anna Karenina” i wiele innych.

Należy podkreślić, że kursy języka rosyjskiego w różnych zakładach pracy zachęciły do czytania książek w języku rosyjskim. Rozprzedano ich przeszło 7 tysięcy. (Krz.)

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwniej) tel. biura wezw. 09, inform. 555.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08.

Dyżury aptek: Apteka nr 7, ul. R. Kościuszki 6, tel. 20-68.

Program radiowy na dzień 3 XII. 52 r.

Program I na fal 1332 m

6.00 Stan pogody; 6.10 Audycja dla wsi; 6.45 Dla wychowawczyń Przedszkoli; 7.20 Pleśni i tańce; 8.00 Muzyka; 8.55 Dla klasy VI — słuchawski pt. „Pan Rej z Nalewki”; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.55 Głos młodej kobiety; 12.15 „Na swojej nocy”; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 „Wielki śmiech i śpiewa — audycja pt. „Nadzieja Radzińska”; 13.30 Koncert solistów; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.30 Głos młodej kobiety; 17.15 „Przed świtem” — piosenka; 18.00 Na szerokim świecie; 18.45 Audycja dla wsi; 19.00 Na młodzieżowe antenie; 19.50 Stan pogody; 20.50 Odpowiedzi „Fali 49”; 21.45 Muzyka rozrywkowa; 22.15 Z cyklu „Najpiękniejsze utwory kameralne”.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m

6.15 Muzyka; 7.20 Pleśni i tańce; 7.50 Stan pogody; 14.05 Informacje; 14.30 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej PR pod dyrekcją A. Reizera i W. Pawłowskiego; 15.00 Komunikat o stanie wód; 16.10 „Skrydlate złota” — fragment powieści; 16.30 Wzruszenia Radio; 16.50 kura I; 17.20 Muzyka; 17.55 Ze sportu; 18.00 Koncert Górników w wykonaniu Zespołu Górnictwa; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.50 Stan pogody; 21.20 Wiadomości sportowe; 22.00 Wzruszenia Radio — kura I; 22.20 Muzyka taneczna; 22.30 Józef Mark; Starowiedeńskie serenady.

Dzienniki: 6.30 i 21.00.

Teatr

Teatr im. A. Węgierki: „Re-wizor”. Początek o godz. 18.30.

Kina

„Północ”: „Noc wigilijna”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

„Ton”: „Słuby kawalerskie”. Początek o godz. 17.30 i 19.30.

Klub

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.

Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 21.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ONZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka i czytelnia Klubu TPP-R czynne od godz. 13 do 21.

Pragnienia wielkiego poety ziściły się

Odczyt laureata Nagrody Stalinowskiej

W ubiegły poniedziałek o godz. 18 w Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej został wygłoszony odczyt pt. „Kultura radziecka w walce o pokój”.

Odczyt wygłosił zasłużony artysta BSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej, reżyser Moskiewskiego Państwowego Teatru Dramatycznego im. Mossowieta ALEK-ANDER SZAPS. Powiedział on m. in.: „Wasz wspaniały poeta, przyjaciel Aleksandra Puszkina — Adam Mickiewicz przez całe życie pragnął, by książki wielkich poetów i pisarzy trafiły pod strzechy. Oziła pragnienia wielkiego poety ziściły się. Książki za wędrowały wszędzie, ale nie tylko pod strzechy, lecz i pod wspaniałe nowe, jasne domy Waszej socjalistycznej Ojczyzny”.

Po odczytaniu wystąpił artysta teatru im. Mossowieta, ABRAHAM PETRASJAN, który w wspaniałej recytacji utworu Pawlenki, Czechowa, Tolstoj i innych.

Sala Klubu TPP-R była szczególnie wypełniona przez mieszkańców Białegostoku, którzy zgromadzili miłym gościom radzieckim serdeczną owację i wręczyli im wianki kwiatów. (wp)

Wyjazdy w teren, dyżury w kinie

Dobrze pracuje Koło Przyjaciół ZSRR przy Liceum Ogólnokształcącym Nr 2

Dobra praca może poszczycić się Koło Przyjaciół ZSRR przy Liceum Ogólnokształcącym Nr 2 w Białymstoku. W związku z Miesiącem pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej, na którą złożył się bogaty program artystyczny.

Uczennice szkoły pomagają często kierownikowi kina „Północ” przy sprzedaży biletów, oraz prowadzą dyżury w kinie. W pracy koła wyróżniają się szczególnie uczennice z klas młodszych, które niejednokrotnie swą pracą przescięlają starsze koleżanki.

Szkolimy nowe kadry służby zdrowia

Kurs kontrolerów sanitarnych dla kobiet

W styczniu 1953 roku rozpocznie się w Bytomiu (woj. katowicki) kurs dla kontrolerów sanitarnych — wyłącznie dla kobiet.

Uczestniczki kursu otrzymają pobory, zakwaterowanie, pełne wyżywienie oraz zwrot kosztów podróży. Po przeszkoleniu będą one zatrudnione na terenie województwa białostockiego w charakterze kontrolerek sanitarnych i oprócz poborów otrzymywać będą dodatek specjalny, przywiązany do tego stanowiska.

WARUNKI PRZYJĘCIA: wiek ponad 20 lat oraz ukończenie siedmioletniej szkoły podstawowej.

Czy pamiętasz o oszczędności prądu elektrycznego w godz. od 15³⁰ do 21?

Druga szkoła

Świetlica dworcowa w Białymstoku cieszy się powodzeniem młodzieży

Od 1 września br. otwarto na dworcu kolejowym świetlicę o charakterze samokształceniowym. Korzysta z niej przeważnie młodzież dojeżdżająca do szkół.

Świetlica otwarta jest od godziny 13 do 24. Kierownictwo świetlicy utworzyło samorząd, w skład którego wchodzi najbardziej aktywni uczniowie różnych szkół białostockich, m. in. Barbara Litwin, uczennica Państwowego Liceum Gastronomicznego, Zenon Kulikowski, uczeń Technikum Elektrycznego, Dariusz Bryslawicz, uczennica Państwowego Technikum Finansowego, Stanisław Kreczko, uczennica Technikum Elektrycznego. Aktyw ten współpracując z kierownictwem dba o czystość i estetyczny wygląd świetlicy.

Czasopisma, książki i audycje radiowe, starannie dobrane przez aktyw, pomagają uczniom w nauce. W świetlicy są i gry towarzyskie, które dają miłą rozrywkę po nauce.

Świetlica cieszy się ogromnym powodzeniem uczniów. Stała się ona dla nich drugą szkołą. (11460)

Leszek Woroszyło korespondent

Odkurzaczem

Uwaga, wracającego z dworca Odkurzaczem przytul bardzo zaniedbany sklep cukierniczy MHD, mieszczący się na rogu ulic Manifestu Lipcowego i Stalina.

Wnętrze sklepu czyni na klientach bardzo nieprzyjemne wrażenie — jest w nim ciemno i ciasno. Jednej z wystaw personel wcale nie otwiera, druga jest zakurzona i przypomina raczej śmietnik niż wystawę. Znajduje się na niej kilkanaście cukierków i kilka butelek wina, a wszystko to jest pokryte grubą warstwą brudu i kurzu.

Personel sklepu wie chyba o tym, że klienci chętniej kupią towar w sklepach czystych i estetycznie wyglądających, aniżeli w rzadko już spotykanych zakopcanych norach.

Trochę pracy ze strony personelu, a już za tydzień na pewno sklep i wystawy odgdy wyglądały czysto i przyjemnie. Hr.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową, metrykę zawarcia związku małżeńskiego wydaną przez Urząd Stanu Cywilnego na nazwisko Rytwiński Tadeusz zam. Białystok, ul. Kijowska 2 m. 6. g 1514-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego wydane na nazwisko Suchowierski Henryk zam. Białystok, ul. Mickiewicza 58. g 1523-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, zaśw. obydw., legitymację ZZZ, metrykę urodzenia, przepustkę nadgraniczną Krynkę — Kuznica wydaną na nazwisko Dobrowolski Wacław, zam. Białystok, Kny-szyńska 10. g 1508-1

ZGUBIONO teczkę z książkami. Znalazcę proszę o zwrot. Jarosław Aleksander, Białystok, Waryńskiego 7. g 1504-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redakcja naczelna 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-32, redakcja nocna 23-38, centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 38-33.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 337-111737.

Prenumerata zbiorowa (od 4 egz. na jeden adres) 2.20 zł — Konto PKO Nr XII — 1312110

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku, T-3-12423

Głos Wiednia dotrze do ONZ

12 grudnia, a więc wówczas, kiedy obrady VII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ będą się jeszcze znajdować w pełnym toku, rozpocznie swoje prace w Wiedniu Kongres Narodów. W jakich okolicznościach zbiera się Kongres, by w swobodnej dyskusji wytyczyć drogi walki o zabezpieczenie pokoju?

Siedem lat istnieje ONZ. Po raz siódmy zebrał się na sesję generalną delegacji państw uczestniczących w pracach tej międzynarodowej organizacji. Ale trzeci już rok trwa agresja wojsk amerykańskich przeciwko narodowi koreańskiemu. Wojska występujące pod sztandarami Narodów Zjednoczonych sięgnęły już do broni, której nie wazyli się użyć nawet hitlerowcy — do broni bakteriologicznej.

Mocarstwo, które trzęsie aparatem administracyjnym i sekretariatem ONZ — Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, otwarcie przygotowuje się do III wojny światowej. Stany Zjednoczone utworzyły pakt atlantycki, całkowicie sprzeczny z zasadami i celami karty Narodów Zjednoczonych. Rada atlantycka i sztab wojskowy spiskowców atlantyckich w Europie wyposażony jest w większe pełnomocnictwa niż Rada Bezpieczeństwa ONZ.

Specjalne miejsce w swoich wojennych planach wyznacza atlantyckim spiskowcom niemieckiemu imperializmowi. Tzw. „armia europejska”, to właściwie parawan oślanający odrodzenie hitlerowskiego Wehrmachtu.

Mocarstwa imperialistyczne torpedują wysiłki pokojowe delegacji radzieckiej w ONZ, zmierzające do zakazu produkcji broni atomowej i innych broni masowego wyniszczenia narodów, do położenia kresu

wysięgowi zbrojeń, narzuceniu satelickim państwom USA przez Waszyngton, oraz do zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Takie stanowisko rządu USA ze szczególną ostrością ujawnia jego wojenne zamiary i przychylna się do kryzysu samej ONZ.

„Rząd Związku Radzieckiego — oświadczył tow. Malenkov w referacie wygłoszonym na XIX Zjeździe KPZR — przywiązuje dużą wagę do Organizacji Narodów Zjednoczonych, uważając, że mogłaby ona być doniosłym środkiem utrzymania pokoju. Jednakże w chwili obecnej Stany Zjednoczone przekształcają ONZ z organu współpracy międzynarodowej, jaką powini na ona być w myśl statutu, w organ swej dyktatorskiej polityki w walce przeciwko pokojowi i posługują się nią dla osłonek swych agresywnych działań. Jednakże pomimo ogromnych trudności, które sprawia maszyną do głosowania utworzoną przez Stany Zjednoczone w Organizacji Narodów Zjednoczonych, Związek Radziecki broni tam pozycji pokoju, walczy o przyjęcie realnych, wpływających z obecnej sytuacji międzynarodowej propozycji zmierzających do okiełznania sił agresji, do zapobieżenia nowej wojnie i położenia kresu działaniom wojennym tam, gdzie już się one rozwijają”.

Współczesny ruch w obronie pokoju, mobilizujący masy ludowe do walki o utrzymanie pokoju, o zapobieżenie nowej wojnie światowej, widzi kryzys jak przeżywa Organizacja Narodów Zjednoczonych. W orędziu do ONZ, wystosowanym przez Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie, przedłożono propozycje zmierzające m.in. do:

zaprzeczenia wojny w Korei, wycofania stamtąd obcych wojsk, zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami jak i z Ja-

ponią oraz wycofania wojsk okupacyjnych z obu tych krajów;

porzucenia przez mocarstwa kolonialne wszelkich form dyskryminacji rasowej i proklamowania prawa do wolności i niepodległości wszystkich narodów kolonialnych;

zakazu propagandy wojennej, zakazu „produkcji bomb atomowej i innych broni masowego zniszczenia, redukcji zbrojeń, powrotu do normalnych stosunków handlowych między Wschodem i Zachodem, usunięcia przeszkód w wymianie kulturalnej między narodami.

Analizując propozycje wysunięte w Orędziu nie została przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa i Zgromadzenie Ogólne ONZ. Niemniej jednak od jesieni 1950 r. nastąpiło w ONZ wiele zmian, które wzbudziły niepokój wśród amerykańskich imperialistów. Z roku na rok towarzyszy im większe skupienie sprzeciwu rozdzierającego obóz imperialistyczny. Wojna w Korei stała się niepopularna nawet wśród satelitów USA. Problemy tzw. kolonialne stawiają rządy USA, Wielkiej Brytanii, Francji w coraz trudniejszym położeniu. Debaty nad wpisaniem do porządku dziennego sprawy Tunisu i Maroka oraz nad zagadnieniem dyskryminacji rasowej w Unii Południowo-Afrykańskiej były kłopotliwymi dla mocarstw imperialistycznych. Delegacja Stanów Zjednoczonych usiłuje lawirować między — Francją i W. Brytanią a delegacjami państw arabskich i azjatyckich. W obawie przed utratą wpływu wśród reprezentacji rządów państw azjatyckich i arabskich, delegacja Stanów Zjednoczonych popadła w konflikt z Francją i W. Brytanią.

„Między Francją a Ameryką, między Anglią a Stanami Zjednoczonymi otwiera się okres wojny podjazdowej” — pisze paryski dziennik „Combat”.

Wiedeńskie obrady Kongresu Narodów muszą wywołać szerokie i żywe echo wśród delegacji obradujących w ONZ. Wyraża ono bowiem opinię i wolę narodów krajów należących do Organi-

zacji Narodów Zjednoczonych. Jak i tych, które wskutek machinacji imperialistycznych nie są w niej reprezentowane.

Kongres Narodów w obronie pokoju w Wiedniu nie będzie trzecim Kongresem Obrońców Pokoju. Jego zasięg będzie szerszy niż kongresów w Paryżu i Pradze oraz w Warszawie. Wezmą w nim udział tacy burżuazyjni pisarze jak Sartre i Cocteau, liczni duchowni — np. arcybiskup Santiago — del Estero, pastor Niemöller, burżuazyjni politycy — np. Giuseppe Nitti z Włoch, b. kanclerz Rzeszy dr Wirth. Już sam przebieg przygotowań do Kongresu wskazuje na jego odmienność od poprzednich kongresów. W Kongresie Ludu Paryża, na którym wybrano 30-osobową delegację do Wiednia, wzięli udział działacze partii socjalistycznej, chadeckiej (MRP), gauliści (RPF), wysocy oficerowie: gen. Le Corguille, admirał Moullier. Do Wiednia przybędą również kupcy i przedstawiciele przemysłu, reprezentanci Międzynarodowej Federacji Studentów Chrześcijań (protestantów) oraz studentów — katolików związanych z organizacją „Pax Romana”.

Kongres wiedeński będzie miejscem spotkania przedstawicieli wszelkich grupowań politycznych, wszystkich organizacji pacyfistycznych, religijnych i kulturalnych, uznających zasadę możliwości pokojowego współistnienia różnych systemów gospodarczo-społecznych. Współczesny bowiem ruch w obronie pokoju — jak stwierdził owarzyszczył Stalin — „nie zmierza do obalenia kapitalizmu i ustanowienia socjalizmu — ogranicza się on do demokratycznych celów walki o utrzymanie pokoju”. Ruch ten, dzięki swemu niespożytkowi w historii zasługuje, reprezentuje olbrzymią siłę.

Minęły bezpowrotnie czasy, gdy prasa imperialistyczna usiłowała przemilczeć akcje podejmowane przez ruch obrońców pokoju. Już dziś amerykańskie szeregach radiowe głośno ujadają. Ich wściekłość jest również miarą wzrostu wpływu ruchu w obronie pokoju. I ta stale wzrastająca potęga obozu pokoju, którego znaczenie określiły historyczne, stalnowskie słowa o roli narodów w walce o utrzymanie pokoju, staje się decydującym czynnikiem, paraliżującym imperialistyczne knowania.

W bohaterskim Phenianie



Mimo bestialskich nalożów, dokonywanych przez amerykańskich ludobójców, miliony pokornych żołnierzy i starsza broń bakteriologiczna — bohaterski naród koreański na froncie i na zapleczu w sposób nieugięty walczy o swoje prawo do niezależnego bytu.

Na zdjęciu: Odgruzowanie dzieł sztuki mieszkaniowej Phenianu po barbarzyńskim nalożu.

Pol. — CAT.

Parlament i rząd jego królewskiej mości kapitału

Jak wielki kapitał reprezentują konserwatywni członkowie Izby Gmin i ministrowie. Jeden „koordynuje” działalność ministerstw: wytwórnia i rolnictwa. To lord Woolton — dyrektor 19 towarzystw akcyjnych, w tym także fabryk broni. Drugi „koordynator”, opiekujący się ministerstwami: opał, energia, transport — to lord Leathers. Ten jest dyrektorem „tylko” 15 towarzystw akcyjnych, w tym wielkiej linii żeglugaowej, banku Westminster, wielkiego towarzystwa hutniczego i innych.

Wszystko to żywo przominą skład sejmu i rządu Polski przedwrzaskowej. Prapomina takich posłów i senatorów Polski przedwrzaskowej. Jak polski lord Leathers — Andrzej Wierzbicki — prezes „Lewiatana”, członek nadzorczych i prezes 16 wielkich krajowych i zagranicznych instytucji bankowych i przemysłowych. Lord Woolton czy jakikolwiek inny prezes wielu spółek akcyjnych znajdzie swojego odpowiednika w takich członkach „Lewiatana”, jak Władysław Pielęski.

Tak jak i członkowie gubwionego „Związku Ziemian” — Radziwiłł, Sapieha, Czerwinski, Karszo - Siedlecki, Goetz - Okocimski — poczyniali sobie też nie lada, jak obecni członkowie parlamentu angielskiego.

Cóż bowiem robi parlament i rząd konserwatywny? W pierwszym już budżecie rząd konserwatystów obciął o 160 milionów funtów szterlingów subsydia żywnościowe. Stracili robotnicy „Spadek” spożył w pierwszym półroczu br. wyniósł 4 proc. — pisze tygodnik „Tribune”. Jednocześnie rząd obniżył podatek dochodowy tym, którzy zarabiają poniżej 1 tys. funtów rocznie. Kapitałisci zyskali w ten sposób 52 milionów funtów rocznie. Rząd opodatkował sprawniejszych ułch. Stracili robotnicy. Jednocześnie obniżył podatek od luksusowych artykułów odzieżowych. Zyskali kapitaliści. Rząd podniósł cenę naftę, powodując tym samym podwyżkę cen przesyłków pasażerskich. Stracili ludzie pracy. Podniósł opodatkowanie pożyczek bankowych. Bankierzy i lichwiarze zyskali przez to 100 milionów funtów rocznie. Takie przykłady można mnożyć bez końca.

Powstałe pytanie: czy taki parlament i rząd jest przedstawicielem narodu? Nie — odwiecie każdy Polak. Każdy obywatel kraju, w którego Sejmie zasiada 173 posłów pochodzenia robotniczego, 155 — chłopskiego, reszta zaś — 97 posłów — wywodzi się z inteligencji pracującej. Ale pan Churchill uważa, że skład społeczny tego rządu i jego polityka jest w rzeczywistości „najdoskonalszą” i „najbardziej demokratyczną” w historii. Nie ma dla niego nic lepszego niż to, co on dla milionów, ale za to dla małej elity.

W podnoszeniu ciężarów

3 rekordy Polski

ŁÓDŹ PAP. W ramach zawodów w podnoszeniu ciężarów, oficer Bochenek ustanowił trzy rekordy Polski w w. średniej. Oto nowe rekordy: w rwanie — 97,5 kg (o 0,5 kg lepiej od poprzedniego rekordu), w podrzucie 122,5 kg (o 2 kg lepiej od poprzedniego rekordu) i w trójbój olimpijskim 312,5 kg, tj. o 7,5 kg lepiej od poprzedniego rekordu.

Kurs sędziów piłkarskich

WKFF w Białymstoku już w najbliższych dniach organizuje kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Zgłoszenia przyjmuje sekcja piłki nożnej przy WKFF Białystok ul. Warszawska 3. Otwarcie kursu nastąpi 6 bm. o godz. 17.

W KILKU WERSZACH

Na mecz bokserów Polska — Finlandia, który odbędzie się 7 grudnia w Warszawie, przyjeżdżają obserwatorzy z NRD. Są to przedstawiciele Komitetu Kultury Fizycznej NRD: Voss, Köblin i Meinicke.

8 grudnia br. przybędą do Polski czeskosłowaccy sędziowie gimnastyczni Miroslava Burianova i Ladislav Serbus, którzy sędziować będą międzypaństwowy mecz gimnastyczny Polska — Rumunia.

Do Katowic przybędzie 9 grudnia br. czeskosłowacka ekipa tenisowa.

W skład ekipy wejdą: mistrz CSR — Vana, Andreadis, Tareba, Tokar, Supek, Vikmanovsky, Haast, Hruskova — mistrzyni CSR, Brakova, Vihmanovska i Cedlova.

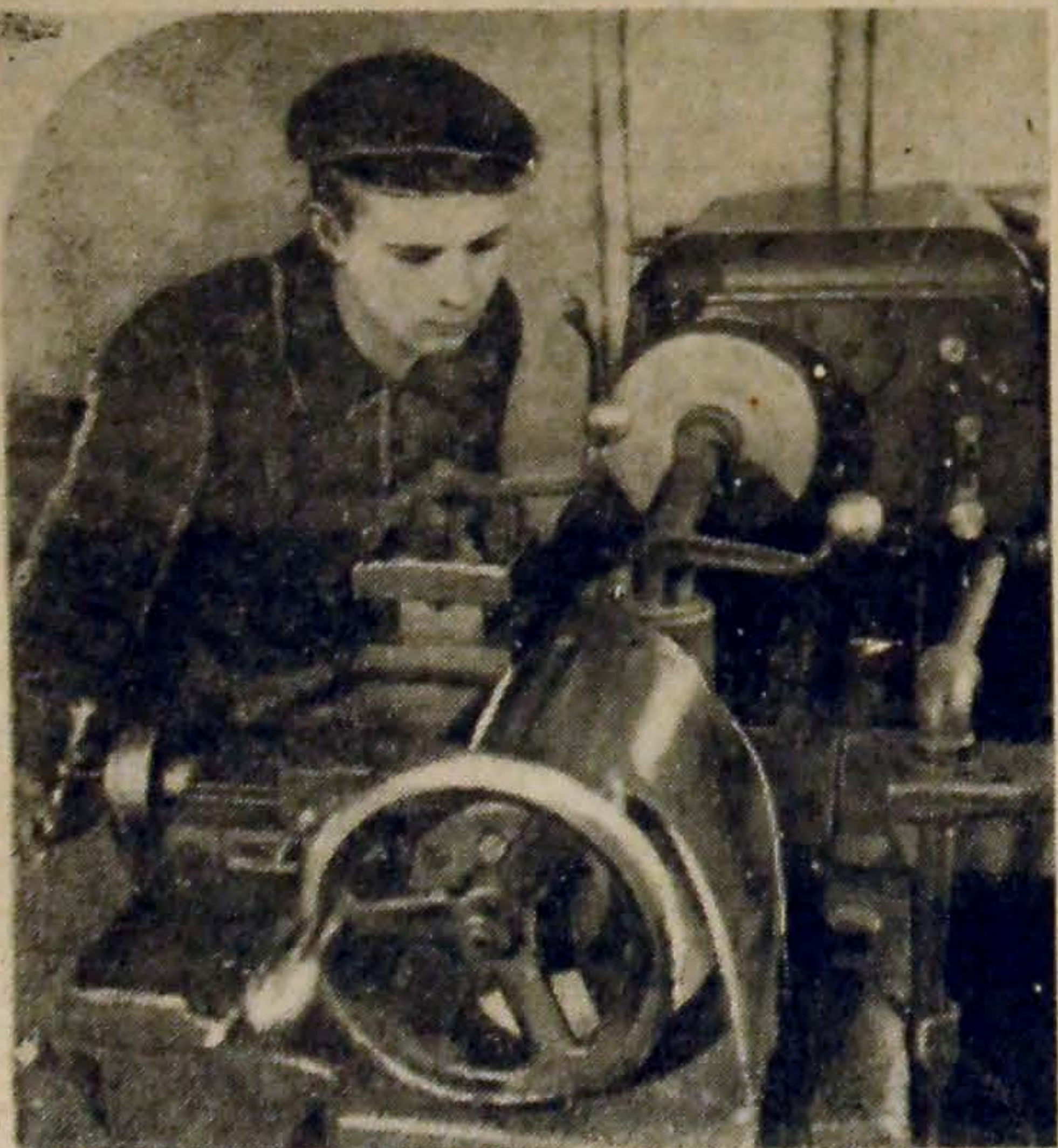
Kierownikiem ekipy będzie — Zalabak.

Z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Albani, odbyło się w Tiranie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Czechosłowacji i Albanii. Zwyciężyła Albania 3:2 (2:0).

Branki dla Albanii zdobyli: Glimai, Seliga, Jarecin, dla CSR: Krabala i Müller. Sędziował Rumun — Nitrau. Widzów 33 tysięcy.

NASZ WIELKI KONKURS Związek Radziecki w roku 1955

Zdjęcie konkursowe Nr 17



Cytat konkursowy

W ciągu okresu 5-letniego wywóz drewna przemysłowego należy zwiększyć w przybliżeniu o 56 proc., a produkcję tarcicy o 50 proc. Jednocześnie należy dokonać na szeroka skalę przesunięcia wyrębu lasu do obfitujących w lasy rejonów.

Podpis konkursowy

W żadnym z państw kapitalistycznych nie rozwija się w tak szybkim tempie budownictwo mieszkaniowe jak w Związku Radzieckim. Stale oddawane są do użytku ludności wspaniałe, jasne, nowoczesne bloki mieszkaniowe.

Na zdjęciu: Nowe bloki mieszkań robotniczych przy ul. Wielkiej Sadowej w Moskwie

GAZETA SPORTOWA

9 bm. w Białymstoku

Za 6 dni podziwiać będziemy najlepszych siatkarzy świata

Dzisiaj podajemy dalsze szczegóły dotyczące przyjazdu do Białegostoku młodzieżowej reprezentacji siatkarzy Związku Radzieckiego.

Dwukrotny mistrz świata, siatkarze radzieccy przybędą do Białegostoku we wtorek t. j. 9 bm. W mieście naszym przebywać oni będą tylko jeden dzień. O godz. 18 w białostockiej hali sportowej rozegrają pokazowe spotkanie w siatkówkę. Musimy spróbować, że mistrz Polski AZS — AWF do Białegostoku nie przyjedzie. Siatkarze radzieccy będą grali między sobą.

Ekipa sportowców radzieckich składać się będzie z 20 zawodników, większość z nich to siatkarze z reprezentacji ZSRR, która dwukrotnie zdobyła mistrzostwo świata. Przeważającą część zawodników — to sportowcy moskiewskiego WWS, drużyny, która zdobyła mistrzostwo Związku Radzieckiego w roku 1952. Kapitanem zespołu, który gości w Polsce, jest znany siatkarz Niefedow.

A oto dalsze nazwiska zawodników radzieckich. Na czoło wybijają się zasłużeni mistrzowie sportu, uczestnicy mistrzostw świata w Pradze

(1949 r.) i w Moskwie (1952 r.) Rewa i Szczawin. Najmłodszym siatkarzem jest 21-letni Koszelew. A oto dalsi zawodnicy: Achfledianin, Gullit, Szerbakow, Winer, Andrejew, Sidew, Moisiejenko, Lilenecz, Kozłow, Gusalajew.

Wraz z ekipą sportowców radzieckich przybędzie do Białegostoku międzynarodowy sędzia radziecki — Aniezenko. Trenerem zespołu młodzieżowej reprezentacji ZSRR jest siatkarz o światowej sławie, wielokrotny reprezentant Związku Radzieckiego — Jakuszew.